

JAN PAWEŁ II

## ZRANIENI ŚWIADKOWIE CZŁOWIECZEŃSTWA\*

[...]

Punktem wyjścia każdej refleksji nad niepełnosprawnością muszą być fundamentalne założenia chrześcijańskiej antropologii: osoba niepełnosprawna, także wówczas, gdy zraniony jest jej umysł lub zaburzona zdolność postrzegania czy rozumienia, jest podmiotem w pełni ludzkim, mającym święte i niezbywalne prawa przynależne każdemu człowiekowi. Istota ludzka bowiem, niezależnie od warunków, w jakich toczy się jej życie, oraz od zdolności, jakimi może się wykazać, ma wyjątkową godność i szczególną wartość od początku swego istnienia aż po naturalną śmierć. Osoba niepełnosprawna – mimo wszelkich ograniczeń i cierpień, jakie są jej udziałem – każe nam pochylić się z szacunkiem i mądrością nad tajemnicą człowieka. Im bardziej bowiem zagłębialiśmy się w mroczne i nieznanne obszary ludzkiej rzeczywistości, tym lepiej rozumiemy, że właśnie w sytuacjach najtrudniejszych i najbardziej niepokojących ujawnia się godność i wielkość ludzkiej istoty. Zranione człowieczeństwo osoby niepełnosprawnej jest dla nas wyzwaniem, aby dostrzec, zaakceptować i ukazywać w każdym z tych naszych braci i siostr niezrównaną wartość ludzkiej istoty, którą Bóg stworzył po to, aby była synem w Synu.

Miarą jakości życia w społeczności jest w dużym stopniu opieka, jaką otacza ona najsłabszych i najbardziej potrzebujących, oraz poszanowanie ich ludzkiej godności. Prawa nie mogą być przywilejem tylko zdrowych.

---

\* Przesłanie do uczestników zorganizowanego przez Kongregację Nauki Wiary międzynarodowego sympozjum na temat „Godność i prawa osoby z upośledzeniem umysłowym”, które odbyło się w dniach 7-9 stycznia 2004 roku w Watykanie. Tekst publikujemy za „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 25(2004) nr 4, s. 16-18. Tytuł pochodzi od redakcji.

Także osobie niepełnosprawnej należy umożliwić uczestniczenie – na miarę jej możliwości – w życiu społeczeństwa i dopomóc w wykorzystaniu całego swojego potencjału fizycznego, psychicznego i duchowego. Tylko wówczas gdy uznawane są prawa najsłabszych, społeczeństwo może twierdzić, że jest zbudowane na fundamencie prawa i sprawiedliwości: niepełnosprawny nie jest osobą w inny sposób niż pozostali, a zatem uznając i chroniąc jego godność i prawa, uznajemy i chronimy godność i prawa nas wszystkich i każdego.

Spółeczeństwo, w którym byłoby miejsce tylko dla osób w pełni sprawnych, całkowicie samodzielnych i niezależnych, nic byłoby społeczeństwem godnym człowieka. Dyskryminacja według kryterium sprawności jest nie mniej haniebna niż dyskryminacja z powodu rasy, płci czy religii. Ukryta forma dyskryminacji występuje też w polityce i programach edukacyjnych, które próbują przemilczeć lub zanegować ograniczenia osoby niepełnosprawnej, proponując style życia i cele nieodpowiadające jej możliwościom, a więc frustrujące i niewłaściwe. Sprawiedliwość nakazuje bowiem uważnie i z miłością przyglądać się życiu drugiego człowieka i zaspokajać poszczególne, odmienne potrzeby każdego, biorąc pod uwagę jego zdolności i ograniczenia.

Odmienność wynikająca z niepełnosprawności może stać się integralną częścią niepowtarzalnej tożsamości, w czym powinni pomóc najbliżsi, nauczyciele, przyjaciele, całe społeczeństwo. Nie jest istotne, aby człowiek niepełnosprawny, podobnie jak każdy inny, robił to, co robią inni, ale to, co jest naprawdę dobre dla niego, aby coraz lepiej wykorzystywał swoje bogactwo, aby wiernie realizował swoje powołanie ludzkie i nadprzyrodzone.

Z uznaniem praw musi zatem łączyć się szczere dążenie wszystkich do stworzenia konkretnych warunków życia, struktur pomocy i ochrony prawnej odpowiadających potrzebom i dynamice rozwoju osoby niepełnosprawnej oraz tych, którzy jej towarzyszą, przede wszystkim członków rodziny. Niezależnie od wszelkich innych względów lub interesów indywidualnych czy grupowych należy troszczyć się o integralne dobro tych osób, nie można im też odmawiać niezbędnej pomocy i ochrony, nawet jeśli pociąga to za sobą zwiększone koszty ekonomiczne i społeczne. Osoby opóźnione umysłowo potrzebują – może bardziej niż inni chorzy – naszej uwagi i życzliwości, zrozumienia i miłości: nie można ich pozostawić samych, aby niemal bezbronne i bezradne stawiały czoło trudnemu zadaniu, jakim jest życie.

W związku z tym należy zwrócić szczególną uwagę na potrzeby uczuciowe i seksualne osoby niepełnosprawnej. Aspekt ten często bywa ignorowany lub też traktuje się go w sposób powierzchowny i ograniczony, a czasem wręcz uwarunkowany przez ideologię. W rzeczywistości zaś wymiar płciowy jest jednym z konstytutywnych wymiarów osoby, która stworzona została na obraz Boga-Miłości i w związku z tym, wedle pierwotnego zamysłu,

powołana jest, aby realizować się w relacji z innymi i we wspólnocie. Przesłanką wychowania emocjonalno-seksualnego osoby niepełnosprawnej jest przekonanie, że potrzebuje ona miłości przynajmniej w takiej samej mierze, jak każda inna. Także ona chce kochać i być kochana, potrzebuje czułości, bliskości, intymności. W praktyce niestety osoba niepełnosprawna przeżywa te uprawnione i naturalne potrzeby w sytuacji trudniejszej, co staje się tym bardziej widoczne w miarę przechodzenia od wieku dziecięcego do dorosłego. Osoba niepełnosprawna, mimo upośledzenia umysłu i zaburzenia więzi międzypersonalnych, poszukuje autentycznych relacji, dzięki którym inni doceniają i uznają jej osobową godność.

Doświadczenia zgromadzone w niektórych wspólnotach chrześcijańskich dowodzą, że intensywne i zajmujące życie we wspólnocie, stałe i dyskretne oddziaływanie wychowawcze, nawiązywanie przyjacielskich więzi z odpowiednio przygotowanymi osobami, nawyk kontrolowania popędów i rozwijanie zdrowego poczucia wstydu, które jest wyrazem poszanowania własnej intymności – wszystko to pozwala często osobie z upośledzeniem umysłowym uzyskać równowagę emocjonalną oraz przeżywać bogate relacje z innymi osobami, owocne i dające satysfakcję. Okazać osobie niepełnosprawnej, że ją kochamy, znaczy ukazać jej, że w naszych oczach ma wartość. Uważne słuchanie, zrozumienie potrzeb, współdziałanie w cierpieniach, cierpliwe wspomaganie to sposoby pozwalające wprowadzić osobę niepełnosprawną w relację wspólnoty z drugim człowiekiem, która pozwoli jej dostrzec własną wartość i uzmysłowić sobie swoją zdolność przyjmowania i dawania miłości.

Osoby niepełnosprawne, w których z całą ostrością uwidacznia się kruchość ludzkiej kondycji, są niewątpliwie jednym z przejawów dramatu cierpienia. Dlatego w dzisiejszym świecie, opanowanym przez hedonizm i zaślepieniem przez ulotne i złudne piękno, ich trudności są często postrzegane jako skandal lub prowokacja, a ich problemy jako kłopot, którego trzeba się pozbyć lub pospiesznie się z nim uporać. A przecież osoby te są żywymi ikonami ukrzyżowanego Syna. Odślaniają przed nami tajemnicze piękno Tego, który dla nas ogołocił samego siebie i stał się posłuszny aż do śmierci. Ukazują nam, że najgłębsza istota człowieka – poza wszelkimi pozorami zewnętrznymi – ukryta jest w Jezusie Chrystusie. Dlatego słusznie zostało powiedziane, że osoby niepełnosprawne to uprzywilejowani świadkowie człowieczeństwa. Mogą wszystkich uczyć, czym jest miłość, która zbawia, mogą stać się zwiastunami nowego świata, którym nie rządzi już siła, przemoc, agresja, ale miłość, solidarność, otwartość na drugiego – nowego świata, przemienionego przez światłość Chrystusa, Syna Bożego, który dla nas ludzi stał się człowiekiem, został ukrzyżowany i zmartwychwstał.

[...]